Rok XI. Lwów, dnia 1. Września 1897. Nr. 9.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Sykstuska l. 17.

Przedpłata:

W miejscu: rocznie 2 złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półrocznie 1 „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „

Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 50 cnt.

Ogłoszenia:

Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

L. 1981.

Protokół

obrad Delegatów związkowych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem na VIII. Krajowy Zjazd strażacki do Dobromila przybyłych.

Miejsce zebrania: Sala wykładowa sześcio-klasowej żeńskiej szkoły ludowej w Dobromilu.

Przewodniczący: Książe Adam Sapieha, Naczelnik Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Zastępca Przewodniczącego: Dr. Alfred Zgórski, Zastępca Naczelnika Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Obecni: Członkowie Rady zawiadowczej i Delegaci 118. związkowych straży pożarnych.

Pierwszy dzień obrad, sobota 24. lipca 1897.

Początek posiedzenia o godzinie 10. przed południem.

Na porządku dziennym:

I. Zagajenie Zjazdu.
II. Zatwierdzenie protokołu VII. Walnego Zjazdu strażackiego w Stanisławowie w roku 1895.
III. Sprawozdanie z czynności Rady Zawiadowczej Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych za czas od 1. lipca 1895. do dnia 30. czerwca 1897. (Ref. Sekretarz Związku).
IV. Wybór Komisyi do zbadania sprawozdania z czynności Rady Zawiadowczej.
V. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej z rachunków Związku.
VI. Sprawa przymusowej asekuracyi i opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz podniesienia obrony pożarnej w kraju. (Ref. Dr. Ludwik Cwiklicer).
VII. Zgłaszanie samoistnych wniosków w myśl art. 6. lit. b) statutu Związku.
VIII. Wybór Komisyi do zbadania i załatwienia tych wniosków.

ad I.)

Książe Naczelnik zagajając posiedzenie zaznaczył, że licznie zebrany zastęp Delegatów związkowych straży pożarnych daje dowód, że Krajowy Związek rozwija się pomyślnie i rośnie, toteż bez pychy możemy powiedzieć strażom do Związku nie należącym: „żałujcie, że nie łączycie się do całości“. Idea nasza nie jest do obalenia. Żyjemy w czasach trudnych, winniśmy się przeto kupić, różnicy zdań u nas być nie może! Strażactwo tworzy jedno stronnictwo, mające na celu dobro bliźniego, dobro kraju i Ojczyzny! Do tego celu idziem ręka w rękę! Na takiej idei oparty Związek przetrwa wszystko i reszta straży doń przyjdzie! Obecnie Związek liczy 206 straży z 9000 ludzi w jednym kierunku pracujących, a za lat parę liczba ta się zdwoi i ztroi — „wytrzymajmy więc, a zwyciężym, czego Wam na schyłku życia życzę!“

Zagajenie to przyjęło zgromadzenie trzykrotnym okrzykiem: *„Książe Naczelnik, niech żyje!“*

Imieniem gminy i miejscowej straży pożarnej powitał zebranych Dr. Ludwik Cwiklicer mówiąc, że dwojakiego w tym uroczystym dla Dobromila dniu doznaje uczucia: radości i boleści. Radości, bo przed laty 25 na wiecu w Wieliczce, 12 tylko było straży, a dziś mamy ich przeszło 200. Jestto potęga, prawdziwa siła moralna i fizyczna. Daj Boże, by po drugich 25 latach nie 200 lecz 1000 było straży związanych. Boleść jednak wywołuje, że naród nasz pomimo wiekowej pokuty nie nauczył się jedności: nie wszystkie straże w kraju należą do Krajowego Związku, a wiele od Związku się odszczepiło, lecz przyjdzie czas, że straże te przyłączą się do wspólnej pracy.

Imieniem Reprezentacyi miasta Dr. Ludwik Cwiklicer powitał zgromadzenie następującymi słowy: „Witam Was Zacni Towarzysze Strażackiego Znaku i Ciebie Dostojny Książe Naczelniku, który przejęty ważnością zadania, mimo nadwątlonego zdrowia nie szczędzisz trudów podróży i znojów przewodniczenia, a do powitania dołączam życzenia, aby te prace Wasze i trudy obfity plon wydały dla dobra kraju i strażactwa, którym tak wiernie i walnie służycie!“

Gromkie oklaski i brawa.

Na wniosek Dr. Ludwika Cwiklicera uchwaliło Zgromadzenie wysłać telegramy do Księży Biskupów: Łukasza Soleckiego i Konstantyna Czechowicza w Przemyślu z wyrazami synowskiej miłości i z prośbą o arcypasterskie błogosławieństwo.

Gdy Przewodniczący skonstatował statutem Krajowego Związku wymagany komplet Delegatów i zaprosił na sekretarzy Zjazdu pp. Dra. Karola Kowalskiego i Michała Ryża przystąpiono do porządku dziennego.

ad II.)

Protokół VII. Krajowego Zjazdu strażackiego w Stanisławowie, który był ogłoszony w *„Przewodniku pożarniczym“* przyjęto do wiadomości i zatwierdzono bez odczytywania.

ad III.)

Na wniosek Delegata Emila Nowickiego uchwalono nie czytać sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej za VIII. okres lecz odesłać takowe do Komisyi.

ad IV.)

Na wniosek Delegata Władysława Mühlna wybrało Zgromadzenie Komisyę matkę z Delegatów: Michała Ryża, Emila Nowickiego i Maryana Mizerskiego, a to celem zaproponowania listy Delegatów, mających tworzyć Komisyę do zbadania przedłożonego i Delegatom rozdanego sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej i postawienia wniosków na następnem posiedzeniu. Do Komisyi tej zgodnie z wnioskiem Komisyi matki wybrano Delegatów: Dra. Karola Kowalskiego, Maryana Mizerskiego, Michała Osińskiego, Wojciecha Reymana i Emila Nowickiego.

ad V.)

Komisya kontrolująca przeprowadziła w dniu 11. lipca 1897 w biurze Krajowego Związku swe urzędowanie, przejrzała i sprawdziła rachunki, kwity, porównywała je z zapiskami i księgami, które także odpowiednią klauzulą zaopatrzyła. Gdy jednakowoż referent Komisyi kontrolującej, p. Ferdynand Maresz z powodu słabości na zjazd przybyć nie mógł, gdy nadto żaden z członków tej Komisyi w Zjeździe udziału nie bierze, Delegat Władysław Mühln stawia wniosek, aby sprawozdania o zamknięciach rachunkowych powierzyć Komisyi, przeznaczonej do zbadania sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej.

Uchwalono jednogłośnie.

ad VI.)

Dr. Ludwik Cwiklicer referuje sprawę opodatkowania Towarzystw asekuracyjnych na rzecz podniesienia obrony pożarnej w kraju, podnosząc, że sprawa ta, poruszona na ostatnim VII. Zjeździe w Stanisławowie nie jest nam obcą, bo sprawą tą zajmował się już Krajowy Związek, a z inicyatywy tegoż Wysoki Wydział Krajowy przeprowadził szczegółowe badanie sprawy w krajach sąsiednich, dalej w Niemczech, Szwajcaryi, Danii, Anglii i w Ameryce, a wynik swych badań przedłożył swem sprawozdaniem Wysokiemu Sejmowi w r. 1888 z wnioskiem do stanowczej uchwały. Mimo to Wysoki Sejm Krajowy odroczył stanowcze załatwienie tej sprawy ze względu na będącą w toku sprawę zaprowadzenia „przymusu asekuracyjnego. Tymczasem groźne klęski pożarowe, które tak srodze nawiedzają wsie i miasta naszego kraju, domagają się stanowczo załatwienia tej piekącej sprawy.

Referent podnosi dalej, że powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż do uchronienia kraju od klęsk pożarowych potrzeba nietylko ścisłych przepisów policyi ogniowej i ostrożnego obchodzenia się z ogniem, lecz nadto doskonałych środków obronnych, a do tych należą liczne i dobrze wyćwiczone straże pożarne, liczne, dobre, a tem samem i kosztowne sikawki i przyrządy pożarnicze. W ostatnim dziesiątku lat powstało wprawdzie bardzo wiele straży pożarnych ochotniczych w kraju, lecz bardzo znaczna ich liczba upadła z braku środków materyalnych, których ani niezamożne gminy, ani różnorodnemi ofiarami wyzyskiwana ludność, zasilać nie mogły lub nie chciały. W tym kierunku nie wystarcza bynajmniej dobra lub zła wola gminy, jednorazowa, a często kapryśna ofiarność publiczności; na utrzymanie stałych korpusów straży pożarnych ochotniczych, na zakupywanie sikawek i przyrządów pożarniczych dla istniejących i powstać mających straży pożarnych potrzeba stałego źródła dochodów i to dochodów znacznych, które z czasem zredukować mają wysokość strat, wynoszących rocznie 4 do 5 milionów, spowodowanych pożarami. Takiem stałem źródłem dochodów na utrzymanie licznych straży pożarnych może być tylko opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych.

Referent stawia zatem następujące wnioski:

A. Wzywa się Radę Zawiadowczą Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, aby imieniem Krajowego Związku wniosła petycyę do Koła polskiego w Wiedniu na ręce Jaśnie Wielmożnego Posła Dra. Weigla celem przyspieszenia uchwalenia przez Radę Państwa ustawy o przymusie asekuracyjnym.

B. Wzywa się Radę Zawiadowczą Krajowego Związku, by wniosła imieniem Krajowego Związku ponownie petycyę do Wysokiego Sejmu o uchwalenie ustawy, nakładającej obowiązek na Towarzystwa asekuracyjne, operujące w kraju, do płacenia na cele obrony pożarnej procentów, oznaczonych prestacyi od premii asekuracyjnych brutto z zastrzeżeniem, **by takowe nie były przypisywane stronom ubezpieczającym do zapłacenia.**

Po długiej i wyczerpującej nad tą sprawą dyskusyi, w której zabierali głos Delegaci: Władysław Mühln' Bruno Hryniewicz, Emanuel Sygiericz, Mikołaj Jamrowicz, Wojciech Leszczak, Władysław Osostowicz i Dr. Alfred Zgórski, oraz po końcowem przemówieniu referenta Dra. Ludwika Cwiklicera uchwalono jednogłośnie wniosek referenta pod *A.* bez dodatku, a wniosek pod *B.* z dodatkiem: „nie czekając na załatwienie sprawy przymusowej asekuracyi".

ad VII.)

Sekretarz Rady zawiadowczej na wezwanie Przewodniczącego odczytuje zgłoszone przed Zjazdem samoistne wnioski. Wniosków takich zgłoszono w przepisanym terminie 8, a mianowicie:

Wnioski okręgowego Związku strażackiego w Przemyślu.

1. Całemu krajowi znane są zasługi i trudy na polu pożarnictwa, położone przez Naczelnika Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Księcia Adama Sapiehę i tegoż Zastępcę Dra. Alfreda Zgórskiego. W dowód uznania tych zasług i trudów okręgowy Związek strażacki w Przemyślu uprasza:

VIII. Krajowy Zjazd strażacki poleca Radzie zawiadowczej, aby nabyła portrety Księcia Adama Sapiehy i Dra. Alfreda Zgórskiego i portrety te umieściła w kancelaryi Związku, tudzież aby portrety te umieszczała w salach obrad podczas każdoczesnego Krajowego Zjazdu strażackiego.

2. Celem powiększenia liczby podręczników do nauki pożarnictwa, Rada zawiadowcza postara się o przedruk zamieszczanych w „Przewodniku pożarniczym" wyjątków z katechizmu strażackiego p. t.: „Szkoła pożarnictwa" przez Antoniego Szczerbowskiego i z przedruku tego sporządzi osobny tomik „Biblioteki strażackiej".

3. Ze względu, iż w kraju naszym wielu strażaków nie należy do żadnej powiatowej kasy dla chorych i z uwagi, że otwarta w bieżącym roku Kasa Zapomóg tak znakomicie się rozwinęła, okręgowy Związek strażacki w Przemyślu uprasza: VIII. Krajowy Zjazd strażacki poleca Radzie zawiadowczej utworzenie przy Związku niezależnie od Kasy Zapomóg także strażackiej kasy chorych.

Wniosek ochotniczej straży pożarnej w Przemyślu.

4. Zmienić regulaminem służbowym każdej straży przepisane odznaki za lata służby, w miejsce dotychczasowych, naszywanych taśm na lewym rękawie na sposób szewrona, w następujący sposób:

a) odznaki za lata służby mają być naszywane na lewym manszecie rękawa kabata lub bluzy naokoło, z ponsowej wełnianej albo srebrnej lub też złotej taśmy 7 $^m/_m$ szerokiej;

b) za każde 3 lata nieprzerwanej i gorliwej służby uchwalać będą Wydziały Towarzystw strażackich swoim czynnym członkom jedną odznakę z taśmy ponsowej, zasłużone trzy ponsowe odznaki zastępują się jedną srebrną, a trzy srebrne jedną złotą.

Wnioski Delegata Karola Starego z Rzeszowa.

5. VIII. Zjazd Delegatów poleci Radzie zawiadowczej utworzyć sekcyę wyłącznie dla spraw technicznych, jak n. p. układanie podręczników naukowych dla straży pożarnych, układanie planów ćwiczeń na Zjazdy strażackie, wydawanie opinii o wynalazkach i wystawianych przyborach i t. d. Sekcya ta lub Grono nauczycielske byłoby zarazem organem doradczym Rady zawiadowczej i podlegało Radzie na podstawie regulaminu, ułożonego przez Radę zawiadowczą. Grono to, złożone z pięciu do siedmiu członków powołaneby zostało z najlepszych sił fachowych w kraju.

6. VIII. Zjazd Delegatów poleci Radzie zawiadowczej wystarać się u c. k. władz rządowych o utworzenie c. k. komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli pożarnictwa, podobnie jak dziś istnieje c. k. komisya egzaminacyjna dla nauczycieli gimnastyki.

Wniosek Janusza Górskiego z Liska.

7. Zjazd strażacki poleca Radzie zawiadowczej, aby odniosła się do Wysokiego Wydziału Krajowego o zarządzenie, aby wydatki za użycie koni do przewiezienia przyborów do pożarów w obcych gminach, pokrywane bywały z funduszów powiatowych na ten cel preliminowanych, albo żeby były pokrywane na rachunek odnośnych gmin z zastrzeżeniem zwrotu.

Wniosek ochotniczej straży pożarnej w Kalembinie.

8. Zjazd strażacki poleca Radzie zawiadowczej, aby odniosła się do Wysokiego Wydziału Krajowego o wydanie rozporządzenia, zniewalającego Wydziały Rad powiatowych do stałego subwencyonowania straży pożarnych w gminach wiejskich.

Oprócz powyższych pisemnie zgłoszonych wniosków, postawione zostały jeszcze następujące:

Wnioski Emanuela Sygiericza z Podhajec.

9. Celem rozpowszechnienia wiadomości o przyrządach dymowych postara się Rada Zawiadowcza, aby przy sposobności następnego Zjazdu wystawione zostały niektóre przyrządy dymowe różnych systemów, specyalnie zaś taki przyrząd dymowy, który Komisya techniczna w Zurychu z początkiem lipca b. r. urzędująca za najodpowiedniejszy,

najpraktyczniejszy i najlepszy uznała, tudzież aby ten przyrząd utrzymywało na składzie także Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe we Lwowie.

10. Gdy zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie działu ogniowego i gradowego za czas od 1. kwietnia 1896 do 31. marca 1897 wykazuje jako „Dodatek dla straży ogniowych" kwotę 7.087·98 złr., Rada Zawiadowcza odniesie się do Dyrekcyi tego Towarzystwa z uprzejmą prośbą o szczegółowy wykaz obdarzonych tą kwotą straży pożarnych.

11. Z uwagi, że w ostatnich czasach Wysokie c. k. Ministerstwo kolejowe odmownie załatwia wszelkie tamże przez Związek o zniżenie cen jazdy dla strażaków stosowane prośby, Rada zawiadowcza odniesie się do Koła polskiego w Wiedniu i upomni się o krzywdę strażactwu krajowemu wyrządzaną.

Wniosek Brunona Hryniewicza ze Lwowa.

12. Krajowy Zjazd strażacki poleca Radzie zawiadowczej zmienić §. 6. lit. a) regulaminu Kasy Zapomóg w ten sposób, aby dzienna zapomoga, uszkodzonym w służbie strażakom, wynosiła 1 złr. (dwie korony).

Wniosek Karola Starego z Rzeszowa.

13. Z uwagi, że w kraju naszym znajdują się strażacy, którzy służą dłużej jak 25 lat przy korpusach nieprzerwanie, czynnie, wiernie i walnie, Rada zawiadowcza ustanowi i przyznawać będzie także honorowe odznaki za 30, 35, 40 i t. d. służbę strażacką, bez zgłoszenia się o nie dotyczących strażaków.

Wniosek Wojciecha Leszczaka z Lutowisk.

14. Walny Zjazd strażacki uchwali zmianę regulaminu służbowego w ten sposób, aby Naczelnicy straży pożarnych prowadząc nieliczny oddział straży, nie wyciągali szpad jak to czynią wojskowi.

Wszystkie pod 1 do 13 włącznie wyszczególnione wnioski uchwaliło Zgromadzenie odesłać do osobnej Komisyi, która ma się zająć referatem sprawozdawczym tych wniosków.

Nad wnioskiem, pod 14 wyszczególnionym, przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego.

W tem miejscu odczytuje Przewodniczący nadesłane do Prezydyum Zjazdu telegramy:

„Zjazdowi Cześć i Szczęść Boże w pracy.

Oświęcimska straż ochotnicza".

„Słabość wstrzymała naszego Delegata od wzięcia udziału w Zjeździe. Szczęść Boże obradom.

Wydział straży. Brzeżany".

„Zjazdowi VIII. Straży ochotniczych pożarnych w powziętych obradach nad rozwojem tejże instytucyi straż ochotnicza tarnowska zasyła Szczęść Boże!"

„Sercem i duchem z Wami się łączymy, przybyć z powodów służbowych nie możemy. Czołem!

Birczańska straż ochotnicza"

ad VIII.

Komisyi matce, składającej się z Delegatów: Michała Ryża, Emila Nowickiego i Maryana Mizerskiego, polecono ułożenie listy 10 członków, którzy mają się ukonstytuować w dwie subkomisye, rozdzielić pomiędzy siebie zgłoszone i przekazane Komisyi do rozpatrzenia wnioski i na posiedzeniu w dniu 25. lipca 1897 zdać sprawę. Komisya przedstawiwszy 10 Delegatów uzyskała zatwierdzenie Zjazdu na swą propozycyę i skutkiem tego do Komisyi wniosków wybrani zostali Delegaci: Bahr Antoni, Dierich Wilhelm, Sygiericz Emanuel, Jamrowicz Mikołaj, Koblański Aleksander, Mühln Władysław, Hryniewicz Bruno, Dębicki Antoni, Dr. Miczyński Zygmunt i Janusz Górski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpił odczyt Antoniego Bahra: *„Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju"*.

Odczyt ten wysłuchało zgromadzenie z wielkiem zajęciem, nagrodziło autora oklaskami, a wreszcie uchwalono odczytaną rzecz zamieścić w całości w „Przewodniku pożarniczym" i sporządzić osobną odbitkę jako tomik „Biblioteki strażackiej".

Na tem zakończono obrady o godzinie 1. w południe.

Drugi dzień obrad, niedziela 25. lipca 1897.

Początek posiedzenia o godzinie 12 w południe.

Na porządku dziennym:

IX. Orzeczenie Komisyi o sprawozdaniu z czynności Rady Zawiądowczej.
X. Sprawozdanie Komisyi o samoistnych wnioskach.
XI. Ustanowienie wysokości i sposobu spłacania wkładek od członków Krajowego Związku.
XII. Zatwierdzenie budżetu na dziewiąty okres.
XIII. Wybór Naczelnika, tegoż Zastępcy, Sekretarza, 6 członków Rady i 3 tychże Zastępców.
XIV. Wybór 3 członków Komisyi kontrolującej.
XV. Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu.
XIV. Zakończenie Zjazdu.

ad IX.

Komisya, której przewodniczącym obrano Delegata Emila Nowickiego, przez swego referenta Delegata Dra Karola Kowalskiego stawia następujące wnioski:

a) Odnośnie do tego ustępu sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej, w którym podniesiono, że Wysoki Wydział Krajowy za pośrednictwem Wydziałów Rad powiatowych wezwał Magistraty miast i Zwierzchności gminne, aby powoływały naczelników straży pożarnych do udziału w komisyach policyjno-ogniowych, zauważa Komisya, że dotąd powoływani bywają naczelnicy straży pożarnych tylko wtenczas, gdy sprawa idzie o udzielenie koncesyi na zakład przemysłowy; komisya stawia zatem wniosek: Rada zawiadowcza odniesie się do Wysokiego Wydziału Krajowego z prośbą o zarządzenie, aby Magistraty miast i Zwierzchności gminne powoływały naczelników straży pożarnych także do komisyi budowlanych i innych policyjno-ogniowej natury.

Nad tym wnioskiem komisyi wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos Delegaci: Osostowicz

Władysław, Szelewicz Józef, Mühln Władysław, Woźniak Tomasz, Koblański Aleksander, Nowicki Emil, Jamrowicz Mikołaj, Dr. Ludwik Cwiklicer i Emanuel Sygiericz, poczem uchwalono wniosek Komisyi jednomyślnie.

b) Komisya radzi przyszłej Radzie zawiadowczej czuwać i odnowić sprawę organizacyi powiatowych inspektorów. Przyjęto.

c) Gdy wprowadzenie w życie Kasy Zapomóg i jej znakomity rozwój jest zasługą Dra. Alfreda Zgórskiego, Komisya wnosi, aby temu zasłużonemu mężowi Krajowy Zjazd strażacki wyraził swe najszczersze podziękowanie i najwyższe uznanie.

Wniosek przyjęto oklaskami i zgromadzenie wyraziło radość swą i wdzięczność przez powstanie.

d) Odnośnie do tego ustępu sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej, w którym jest mowa o wydawnictwie kalendarza strażackiego, Komisya wnosi, aby kalendarz strażacki wydawać corocznie we własnym zarządzie.

Uchwalono z dodatkiem Delegata Dra Ludwika Cwiklicera, aby kalendarz wychodził najpóźniej 1. października każdego roku, tudzież z dodatkiem Delegata Woźniaka Tomasza, aby format kalendarza był większy od wyszłego na rok 1897.

e) W sprawie ustanowienia posady Krajowego Inspektora pożarnictwa, Komisya zgadza się w zupełności z zarządzeniem i załatwieniem tej sprawy przez Radę zawiadowczą. Przyjęto do wiadomości.

f) Komisya wnosi, aby Rada zawiadowcza przyznawała i udzielała honorowe odznaki za długoletnią służbę strażacką bez wszelkiego skrupułu także członkom Rady. Uchwalono.

g) Gdy boczne części winiety czasopisma „Przewodnik pożarniczy" wydają się Komisyi być zbytecznemi, przeto wnosi, aby winietę w czasopiśmie opuścić, a pozostawić tylko sam tytuł, miejsce zaś opróżnione przez opuszczenie winiety użyć na wykazywanie treści numeru.

Nad tym wnioskiem Komisyi przechodzi Zgromadzenie do porządku dziennego.

h) Ponieważ Redakcya czasopisma „Przewodnik pożarniczy" spełnia swój obowiązek należycie, czasopismo jest obecnie zupełnie poprawnie i wzorowo redagowane, Komisya wnosi, aby głównemu i odpowiedzialnemu redaktorowi p. Antoniemu Szczerbowskiemu wyrazić uznanie, a gorliwemu współpracownikowi p. Antoniemu Bahrowi podziękowanie.

Uchwalono jednogłośnie.

i) Komisya z przykrością dowiedziała się o dziwnem i nietaktownem postępywaniu Komend ochotniczych straży pożarnych w Tarnopolu i Komarnie i z tego powodu wnosi, aby Krajowy Zjazd wyraził Komendom tych straży swoje ubolewanie.

Uchwalono jednogłośnie przez powstanie z dalszym wnioskiem, aby na przyszłość Rada zawiadowcza wykreślała z listy straży związkowych i w czasopiśmie ogłaszała te Komendy strażackie, które w podobny sposób jak w Tarnopolu i Komarnie postępują.

j) Komisya wnosi na udzielenie absolutoryum z rachunków.

Uchwalono jednogłośnie.

k) Gdy czynność Rady zawiadowczej w ubiegłym okresie była nadzwyczajnie dodatnią i okres ten zaliczyć śmiało możemy do najwięcej w zdobycze na polu pożarnictwa obfitym, Komisya wnosi: VIII. Krajowy Zjazd strażacki przyjmuje sprawozdanie z prawdziwej i skutecznej czynności Rady zawiadowczej do wiadomości i wyraża tej Radzie swe najserdeczniejsze podziękowanie.

Uchwalono jednogłośnie i wykonano przez powstanie.

W tem miejscu odczytuje Przewodniczący nadesłane do Prezydyum Zjazdu telegramy:

„Z całego serca przesyłam Błogosławieństwo Pasterskie Dostojnemu Księciu, Prezesowi i wszystkim Delegatom, Uczestnikom wiecu, a dziękując za pamięć życzę najpomyślniejszego skutku obradom.

Łukasz Solecki, Biskup".

„Nie mogąc osobiście, przesyłam szanownym uczestnikom Zjazdu imieniem Rady powiatowej Cześć i pozdrowienie, niechaj dzielni strażacy gaszą niszczące ognie lecz jeden ogień niech podsycają, Ten święty Ogień miłości Ojczyzny, który powinien być gwiazdą przewodnią każdego krajowego stowarzyszenia. Niech żyją straże ogniowe!

Nowosielski. Krościenko".

„Koleżańskie pozdrowienie wszystkim uczestnikom, Szczęść Boże do wytrwałej, pożytecznej i pełnej poświęcenia pracy.

Eminowicz. Kraków".

ad X.

Komisya do zbadania samoistnych wniosków, podzieliwszy się na dwie subkomisye, rozdzieliła zgłoszone wnioski i wybrała referentów: Dra. Zygmunta Miczyńskiego i Antoniego Bahra. Pierwszy referuje wnioski wyszczególnione pod 1, 2, 4, 8, 9, 10, drugi referuje resztę wniosków.

Wnioski pod 1, 2, 9, 10, 11 uchwalono jednogłośnie przekazać Radzie zawiadowczej do wykonania.

Nad wnioskami pod 3 i 6 przechodzi Zgromadzenie do porządku dziennego.

Wnioski pod 4 i 8 uchwalono odstąpić Radzie zawiadowczej do załatwienia.

Wniosek pod 5 załatwiono w ten sposób, aby nie tworzyć przy Radzie zawiadowczej osobnej sekcyi dla spraw technicznych lecz zaprowadzonej już komisyi fachowo-rekwizytowej przyznać prawo kooptowania wedle potrzeby większą ilość członków fachowych z poza swego grona, do straży pożarnych należących, a to celem załatwiania czynności w tym wniosku wyszczególnionych.

Wniosek pod 7 uchwalono w następującej poprawce: Gdy ochotnicze straże pożarne, przyjmujące na siebie obowiązki straży pożarnych gminnych, w myśl §. 8 ustawy o policyi ogniowej z 1891 r. na żądanie miejscowej Zwierzchności Gminnej (Magistratu) są obowiązane nieść pomoc gminom sąsiednim, przeto Rada zawiadowcza odniesie się do Wysokiego Wydziału Krajowego z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby Zwierzchności gminne (Magistraty) w ta-

kich wypadkach zwracały swoim strażom pożarnym koszta dostawienia przyborów na miejsce pożaru w gminie sąsiedniej. Strażom pożarnym, które obowiązków straży pożarnej gminnej na siebie nie przyjęły, zwracać winna odszkodowanie i wydatki na dostawienie przyborów ta gmina, która pomocy i interwencyi straży pożarnej żądała

Wniosek pod 12 uchwalono w następującem brzmieniu: Zjazd Delegatów daje Radzie zawiadowczej pozwolenie i dyrektywę, aby na przyszłość podwyższała pojedyncze zapomogi dzienne od 50 ct. do 1 złr. lecz dopiero po zamknięciu bilansu, jeżeli okaże się znaczny dochód i w ogóle jeżeli podwyższenie takie będzie możliwem.

W ciągu dyskusyi nad tym wnioskiem wniósł Delegat Grzegórz Lew z Drohobycza zażalenie na rzekomo nie dosyć prędkie załatwienie sprawy o udzielenie zapomogi jednemu z drohobyckich strażaków. Delegat ten, jak to Przewodniczący Zjazdu na miejscu stwierdził, był mylnie poinformowany, bo doniesienie Komendy ochotniczej straży pożarnej w Drohobyczu o trwaniu nieudolności do pracy strażaka Maryana Czerwińskiego z daty Drohobycz dnia 21. lipca 1897 nadeszło do Kancelaryi Związku dnia 23. lipca 1897 (zaopatrzone l. 1938 dziennika podawczego), a ponieważ doniesienie to nie posiadało warunków §-fem 10 regulaminu Kasy Zapomóg objętych, bo nie było podpisane przez Naczelnika gminy (Burmistrza) i lekarza ordynującego, przeto też zapomoga nie mogła być wypłaconą.

Wniosek pod 13 uchwalono przekazać Radzie zawiadowczej do wykonania z opuszczeniem końcowego zdania: „bez zgłoszenia się o nie dotyczących członków".

Odznaka honorowa nadawaną będzie za 20-to, 25-cio i dalszą co 5 lat służbę według postanowień i warunków dotychczasowych przepisów.

Uchwalono także, aby Rada zawiadowcza zawezwała wszystkie Komendy związkowych straży pożarnych do wykazania swych członków, kwalifikujących się do odznaczenia, co jednak nie przeszkadza, aby każdy z takich członków sam zażądał i wykazał prawo swoje do honorowej odznaki.

Nad dodatkowym wnioskiem Delegata Aleksandra Koblańskiego, który się wyłonił przy kwestyi nadawania honorowej odznaki, aby strażakom nadawać ordery z wizerunkiem św. Floryana, przeszło Zgromadzenie do porządku dziennego,

ad XI.

Zjazd uchwala roczną wkładkę po 10 ct. od każdego czynnego członka korpusu związkowego, a wkładki te spłacane być mają w sposób dotychczas praktykowany.

ad XII.

Dr. Alfred Zgórski referuje szczegółowo budżet na dziewiąty okres Krajowego Związku, który Komisya kontrolująca zatwierdziła.

Przy pozycyi: „Płaca Sekretarza Rady zawiadowczej" wywiązała się dyskusya szczegółowa i ożywiona, po przeprowadzeniu której Zjazd uchwalił, aby w uznaniu sumiennej pracy podwyższyć Sekretarzowi Rady p. Antoniemu Szczerbowskiemu roczną płacę o 200 złr.

Uchwalony na dziewiąty okres (dwuletni) budżet tak się przedstawia:

A. Wydatki.

V kat. Wydawnictwo druków sprzedajnych, broszur, podręczników i t. p. netto		250 zł.
IX kat. Czynsz kancelaryjny, obsługa, światło i opał		850 „
X kat. Płace funkcyonaryuszów:		
a) Płaca sekretarza Rady	2.400 zł.	
b) Wkładka za niego do Tow. Oficyalistów pryw.	180 „	
c) Ryczałt na umundurowanie	100 „	
d) Płaca asystenta	480 „	
e) Ryczałt na umundurowanie dla asystenta	80 „	3.240 „
XI kat. Wydawnictwo i ekspedycya „Przewodnika pożarniczego"		1.000 „
XII kat. Lustracye		1.000 „
XIII. kat. Posiedzenia Rady zawiadowczej i Zjazd		700 „
XIV kat. Zapomogi strażom		1.500 „
XV kat. Druki manipulacyjne i drobne kancelaryjne		800 „
XVII kat. Portorya i stemple		300 „
XXV kat. Kursa nauki pożarnictwa		600 „
XXVI kat. Nieprzewidziane		260 „
Razem		10.500 zł.

B. Pokrycie.

I kat. Zapasy kasowe		2.060 zł.
II kat. Wkładki członków Związku		1.200 „
III kat. Przedpłata na „Przewodnik pożarniczy"		70 „
IV kat. Odsetki od walorów i gotówki		800 „
V kat. Subwencye:		
a) Wydział Krajowy (stała)	6.000 zł.	
b) Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (spodziewana)	2.000 „	8.000 „
XXVI kat Nieprzewidziane		300 „
Razem		12.430 zł.
Wydatki		10.500 „
Spodziewana zwyżka okrągło		2.000 zł.

odpowiadająca dzisiejszemu zapasowi kasowemu.

Już po uchwaleniu budżetu spostrzegł Delegat Emanuel Sygiericz, że wydatek na zakupno uchwalonych poprzednio portretów Księcia Adama Sapiehy i Dr. Alfreda Zgórskiego nie jest objęty budżetem, postawił zatem wniosek, aby wydatek na zakupno portretów pokryły straże związkowe z własnych funduszów, zakupując po stosownej cenie reprodukcye tych portretów dla przyozdobienia swoich kancelaryi i strażnic. Uchwalono jednogłośnie.

ad XIII.

Przewodniczący zarządza pauzę, wzywa Delegatów do składania kartek głosowania i zaprasza na skrutatorów De-

legatów: Władysława Mühlna, Michała Ryża i Emila Nowickiego.

Po oddaniu kartek głosowania skrutatorzy rozpoczęli swe urzędowanie, a Przewodniczący zawezwał Dr. Zygmunta Miczyńskiego do złożenia sprawozdania z wystawy przyborów pożarnych. Gdy wedle oświadczenia Dr. Zygmunta Miczyńskiego sprawozdanie to zajęłoby dużo czasu, przeto uchwalono, aby sprawozdaniem z wystawy przyrządów pożarnych zajęła się Rada zawiadowcza.

ad XIV.

Do Komisyi kontrolującej wybrani zostali Delegaci: Koblański Aleksander, Szelewicz Józef i Chądzyński Władysław.

ad XV.

Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu powierzyło Zgromadzenie Radzie zawiadowczej, tudzież przyjęto do wiadomości zaproszenie Delegata Grzegorza Lewa z Drohobycza na Zjazd do Drohobycza.

Wniosek Delegata Tomasza Woźniaka, aby przyszły Zjazd strażacki odbył się w jednem z miast zachodniej części kraju przekazano Radzie zawiadowczej do dalszego urzędowania.

W tem miejscu odnośnie do punktu XIII porządku dziennego ogłoszony został wynik wyborów. Na 105, głosujących wybrani zostali:

Naczelnikiem Książe Adam Sapieha 105 głosami;

Zastępcą Naczelnika Dr. Alfred Zgórski 105 głosami;

Sekretarzem Związku Henryk Rewakowicz 105 głosami;

Członkami Rady zawiadowczej Bahr Antoni 105 gł.; Dr. Ćwiklicer Ludwik 105 gł.; Dr. Miczyński Zygmunt 105 gł.; Mühln Władysław 105 gł.; Hryniewicz Bruno 101 gł. i Dr. Kowalski Karol 100 głosami.

Zastępcami członków Rady zawiadowczej Locher Augustyn 98 gł.; Sygiericz Emanuel 97 gł.; Polanowski Stanisław 94 gł.

ad XVI.

Przewodniczący zamykając posiedzenie Delegatów podnosi zasługi Jego Ekscellencyi Marszałka Krajowego Stanisława hr. Badeniego, który tak gorliwie zajął się obroną pożarną w kraju i prosi o upoważnienie, aby mógł mu wyrazić szczególniejszą cześć i wdzięczność za popieranie celów Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

Uchwalono jednogłośnie przez powstanie z wnioskiem Delegata Emanuela Sygiericza, aby w tym kierunku wystósować bezzwłocznie telegram do Jego Ekscellencyi Marszałka Krajowego.

Zgromadzenie przez usta Delegata Emanuela Sygiericza i przez powstanie dziękuje **Przewodniczącemu** za wytrwałość, poświęcenie się i żmudną pracę podczas obrad.

Na wniosek Delegata Aleksandra Koblańskiego uchwalono nazwiska zacnych Pań i obywatelek z Dobromila, które tak wytrwale podczas Zjazdu podejmowały i gościły Delegatów i Uczestników, ku wiecznej pamięci, na chlubę i dla przykładu zapisać do protokołu Zjazdu. Oto ich czcigodne nazwiska:

Wanda Łysakowska,
Marya Dötsch,
Marya Albińska,
Albertyna Glazurowa,
Ludwika Mściwojewska,
Barbara Popiel,
Paulina Chanik.

Zakończono o godzinie 4. po południu i podpisano z tem, że w kilka godzin po zakończeniu Zjazdu nadszedł do Prezydyum następującej treści telegram:

„Za tak łaskawą pamięć serdecznie dziękuję i zapewniam, że Wydział Krajowy pragnie zawsze z Panami w tak pożytecznem dziele współdziałać.

Stanisław Badeni".

Dr. Ludwik Cwiklicer otrzymał zaś telegram następującej treści:

„Powróciwszy z wizytacyi kanonicznej dziękuję za wyrażone mnie uczucia Zjazdu Delegatów straży ogniowych ochotniczych i błogosławię Związkowi tychże.

Czechowicz Biskup".

W Dobromilu, dnia 25. lipca 1897.

Sekretarz Związku:	Naczelnik Związku:
Henryk Rewakowicz.	*Książe Adam Sapieha.*
Sekretarze VIII Zjazdu:	Zastępca Naczelnika:
Dr. Karol Kowalski.	*Dr. Alfred Zgórski.*
Michał Ryż.	

Sekretarz Rady zawiadowczej:
Antoni Szczerbowski.

Wykaz
zaległych wkładek na rzecz Związku.

(Według stanu z dniem 1. września 1897).

Straże pożarne:

w Andrychowie	4·20	zł.
„ Birczy	2·—	„
„ Borszczowie	4·—	„
„ Brzesku	3·40	„
„ Budzanowie	7·20	„
„ Bursztynie	4·80	„
„ Ciężkowicach	2·20	„
„ Czernichowie	2·40	„
„ Dukli	3.20	„
„ Dankowicach	2·60	„
„ Gorlicach	8·20	„
„ Haliczu	12·60	„
„ Jagielnicy	2·60	„
„ Jezupolu	5 20	„
„ Jaślanach	2·90	„
„ Kupczyńcach	6·—	„
„ Kętach	6·—	„
„ Kamionce Strum.	2·80	„
„ Krystynopolu	2·80	„
„ Lipnicy mur.	2·—	„
„ Lubaczowie	4 —	„
„ Lwowie	10·—	„
„ Lanckoronie	2·60	„
„ Łapanowie	1·50	„
„ Łańcucie	5·—	„
„ Mościskach	8·20	„
„ Mszanie Dolnej	4·—	„
„ Milówce	10·10	„
„ Myślenicach	53·90	„
„ Muszynie	10·20	„
„ Mogilanach	14·80	„
„ Nowem Mieście	1·30	„
„ Ołpinach	3·90	„

w Piekarach	1·60	zł.
„ Padwi koloni	1·30	„
„ Padwi narodowej	4·80	„
„ Przecławiu	2·50	„
„ Radymnie	2·30	„
„ Rzeszowie	4·50	„
„ Rawie ruskiej	2·—	„
„ Rzędzianowicach	2·60	„
„ Starem siole	11·—	„
„ Szczawnicy	2·20	„
„ Strusowie	4·20	„
„ Sokalu	14·60	„
„ Szczucinie	1·80	„
„ Starejwsi	2·20	„
„ Strzyżowie	4·20	„
„ Tymbarku	4·—	„
„ Tarnobrzegu	2·70	„
„ Trzemeśni	2·40	„
„ Tłustem	9·20	„
„ Tarnowcu	3·55	„
„ Ulanowie	1·70	„
„ Willamowicach	2·60	„
„ Wadowicach	15·—	„
„ Wołowicach	3·60	„
„ Wiśniowczyku	1·80	„
„ Woli pławskiej	2·60	„
„ Woli mieleckiej	2·80	„
„ Zawałowie	3·60	„
„ Żołyni	2·60	„
„ Złotnikach	1·80	„
„ Żółtańcach	2·10	„
„ Żółkwi	4·—	„

WYKAZ

zapłaconych kwot pieniężnych do kasy Związku w czasie od 26. czerwca 1897 do 1. września 1897.

Kasa Zapomóg. Straże pożarne: Rudnik 1·60 złr., Brzeżany 1.60 zł. Bolesław Kropiński i A. S. zebrane tytułem grzywien podczas posiedzenia przemyskiego okręgowego związku 1·90 złr.

Wkładki roczne. Straże pożarne: Mielec 6·55 złr., Bestwina 2·40 złr., Rudnik 2·20 złr., Radłów 3·— złr., Skotniki 2·50 złr., Dąbrowa 2·20 złr., Wojnicz 3·20 złr., Maków 4.— złr.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

POŻARNICTWO
W JEGO HISTORYCZNYM ROZWOJU.

Odczyt p. Ant. Bahra wygłoszony na VIII. Wal. Zjeździe Delegatów dnia 24. lipca 1897. w Dobromilu.

Bajeczna starożytność niech rycerzy głosi,
Nędzna sława co światu nieszczęście przynosi;
Nie ten godzien pamięci kto gnębił i zdzierał,
Nie ten kto łzy wyciskał, lecz kto je ocierał.
Krasicki.

Ludzkość w cywilizacyjnym swoim pochodzie podobną jest do człowieka w jego życiowym rozwoju: Zrazu niedołężna, słaba i nieporadna jak niemowlę — to czasy pierwotne. Potem silniejsza i harda i zaczepna, to jak młodzieniec do sił się poczuwający, to są wieki wojen, wielkich wypraw, zwycięstw i klęsk. Następnie przy potędze spokojna, rozważna, skupiająca się w sobie jak mąż dojrzały; to czasy wyższej narodów kultury, czasy sztuk, wynalazków, wzmacniania się na wewnątrz przez mądre urządzenia, służące do ochrony społeczeństwa i jednostki, jej życia i mienia. Na ten to ostatni okres rozwoju ludzkości między wielu innemi urządzeniami dla celów humanitarnych, przypada właśnie rozwój pożarnictwa.

Widzimy to, rzuciwszy okiem w przeszłość wstecz do czasów, z których mamy jeszcze o pożarnictwie niejakie wskazówki: Gdy Rzymskie państwo zaborczemi zajmowało się wojnami, nie mamy zeń żadnych o pożarnictwie wiadomości, lecz skoro potężne już na wewnątrz urządzać się zaczęło, znać już w historyi jego ślady dbałości niejakiej o bezpieczeństwo od ognia. Po upadku tego wielkiego państwa wieki średnie u młodych Europy społeczeństw nie wykazują dbałości o rozwój pożarnictwa, bo w nich narody wśród wojen i zaburzeń na zewnątrz żyły, lecz gdy znów z postępem czasu i wzrostem potęgi państw oświata wzięła górę i narody na wewnątrz urządzać się poczęły, sprawa pożarnictwa lepszy obrót wzięła; wzmocniła się, rozwinęła i rozwija się ciągle, a nasze dzisiaj jest tylko jednym szczeblem wyżej od tego co było wczoraj.

Historyę rozwoju pożarnictwa podzielić można na trzy części: 1) od najdawniejszych czasów aż do wprowadzenia w życie sikawek więc do końca 16. wieku; 2) od wprowadzenia sikawek do ich wydoskonalenia i urządzenia ogólnego Straży pożarnych, więc do około połowy 19. wieku. 3) Od wprowadzenia w życie straży ogniowych do dzisiaj.

Okres pierwszy historyi pożarnictwa odznacza się zrazu chyba tem, że w nim o pożarnictwie prawie nikt nie myślał. Nie było w nim ani środków obrony pożarnej ani dbałości o bezpieczeństwo od ognia. Wszelkie wiadomości historyczne, do pożarnictwa się odnoszące, nie przekraczają 3-go wieku przed Chrystusem, a dotyczą tylko społeczeństw Europy najwięcej oświeconych, a więc Grecyi i Rzymskiego państwa a później narodów środkowej i zachodniej Europy; te więc tylko na względzie mieć możemy. U tych to społeczeństw Grecyi i Rzymu, do gaszenia używano wiader, drabin, koców, koszy, mioteł, jak to widoczne z historyi rzymskiej. Byli nawet w Rzymie rzemieślnicy wyrabiający koce, któremi, zmaczanemi w wodzie pokrywano dachy, aby je od zapalenia ochronić, były w Rzymie znakomite rezerwoary wodne, dzisiaj jeszcze podziw ludzi znawców budzące, a to wodociągi miejskie, ale nie było sikawek w użyciu. Że przed Chrystusem był już znany przyrząd do sikawki tłoczącej podobny, nie ulega wątpliwości. Wynalazcą tegoż miał być na 250. lat przed Chr. Ctesibius z Aleksandryi. Pisarz rzymski Vitruvius podaje, że to była maszyna z dwóch cylindrów, dwóch tłoków i wentyli złożona, że służyła do podnoszenia wody do pewnej wysokości; nie wspomina jednak ani o rurze skrętnej czyli prądowej ani o używaniu tego przyrządu do gaszenia ognia; zdaje się więc, że rurę prądową jak i kocioł wietrzny wynaleziono później i użyteczność tego przyrządu do gaszenia ognia później poznano.

W 50. lat potem, więc około 200. lat przed Chr. Hero z Aleksandryi opisuje przyrząd syfonem zwany, do sikawki jeszcze więcej podobny, z rurą prądową bez skrętu, widocznie dla celów pożarnych już możliwy, niemniej też opisuje przyrząd dzisiaj pod nazwą „bani Herona“ znany, który niczem innem nie jest, jak kotłem wietrznym.

Sikawka więc już była, ale to pewne, że jej w praktyce do gaszenia pożarów nie używano, bo ilekolwiek razy opisanie pożaru i ratunku w tych dawnych czasach przychodzi, nigdzie o użyciu sikawek nie ma wzmianki wyraźnej ani też nie znaleziono nigdzie szczątków takiego przyrządu, coby niewątpliwie miało miejsce, gdyby sikawki w praktyce używane były.

Jest wprawdzie mowa o narzędziach syfonami zwanych, zdaje się jednak, że były i inne przyrządy, tą nazwą również oznaczone, bo takowa przychodzi także przy oznaczaniu innych wszelkich naczyń do poruszania wody używanych jak i rur wodociągowych.

Sikawek więc, choć już wynalezionych przed Chr. tak jakby całkiem nie było, bo ich do pożaru nie używano.

Wiemy też, że przez długi czas nie było w Rzymskiem, najoświeceńszem przed Chr państwie żadnej instytucyi do obrony pożarnej. Później instytucya taka utworzyła się ale nie z poczucia ochrony bliźniego lecz dla zysku. Obywatel Rzymski przedsiębiorczy Rufus pierwszy kształcił do obrony niewolników i wyzwoleńców, a skoro się wszczął pożar układał się o ratunek z właścicielami domów pożarem zagrożonych i biegł ze swą zgrają na pomoc za zapłatę. Licha to śmieszna wobec naszych pojęć, a zawsze spóźniona była obrona.

Po strasznym pożarze w Nikomedyi uczony Plinius młodszy radził cesarzowi Trojanowi, aby nakazał utworzenie straży ogniowej z cieśli złożonej; projekt ten jednak przez tego cesarza przyjęty nie został i dopiero cesarz August w 6. r. po Chr. utworzył w Rzymie korpus z 7. kohort (batalionów) po 1000. ludzi złożony, do obrony pożarnej ćwiczony, który jegnak obowiązanym był także do pełnienia służby policyjnej. Kohorty te pełniły nocną służbę a stójkowi odznaczali się latarkami.

Cała ta obrona pożarna tak ze względu na jakość narzędzi ratunkowych jak i personalu bardzo była niedostateczną. Przedewszystkiem wprowadzoną była tylko w Rzymie, bo w innych miejscowościach żadnej zorganizowanej pomocy pożarnej nie było; w Rzymie zaś samym wystarczyć nie mogła, bo wobec braku policyi budowlanej, budowano tam domy z drzewa, gontem kryte, bardzo wysokie dla wyzyskania drogich placów budowlanych, w ulicach bardzo wąskich, nieregularnych, że zaś miasto to było bardzo wielkie, bo za cesarzy około miliona mieszkańców liczyło, pożary były w niem straszne, a całe dzielnice miasta padały w nich ofiarą.

Że sikawek w naszem pojęciu do pożaru nie używano, była już mowa wyżej, ale ciekawem jest, że używano w pierwszych wiekach po Chrystusie do celów wojennych przyrządów, do sikawek podobnych, za pomocą których rzucano na nieprzyjacielskie okręty i zasieki t. zw. ogień grecki w płynie, przez budowniczego Kallinikosa z Heliopolis wynaleziony, celem zapalania. Że starożytni nie wiele byli oddaleni od wynalezienia węży ssących wynika z pewnej rozprawy budowniczego greckiego Appollodora o narzędziach wojennych. Pisze on, że aby wodę celem ochrony od palących strzał na wyższe miejsca wyprowadzić, użyć należy kiszek z wołu ze skórzanym na końcu wodą napełnionym workiem. Skoro się worek na dole przygniecie woda w kiszkach pójdzie do góry.

Tak więc widzimy, zgodnie z charakterystyką ówczesnych czasów, że umysł ludzki wówczas wysilał się na przybory do pożarnych zbliżone ale do celów wojny nie obrony przed pożarem.

Po upadku państwa Rzymskiego przez długi czas, bo aż do 14. wieku po Chr. żadnych o pożarnictwie śladów nie ma, bo też ochrona pożarna nie istniała. Pochodzi to i z braku cywilizacyi i z powodu częstych wojen i nieprzyjacielskich napadów, które wszelką obronę pożarną czyniłyby i tak niemożliwą. Mieszkańcy miast i wsi zawsze w obawie przed napadami i wojnami żyjąc, umyślnie budowali licho, aby w razie pożaru wiele nie tracić, a że drzewo wówczas było bardzo tanim materyałem, powszechnie drzewa na budowę używano, a dachy kryto słomą. Ognisk jak dzisiaj ani kominów nie znano; ogień utrzymywano stale przez cały dzień w dołku pod dachem, osłaniając go tylko z góry drewnianą nakrywą. Miasteczka zabudowywano tak, jakby umyślnie dla umożliwienia pożarom łatwiejszego łupu. Domy były w nich wysokie, szalowane deskami, pod słomą, bez ognisk i kominów; ulice bardzo wąskie, ścieśnione balkonami, gankami i przybudówkami; drogi bez bruku zanieczyszczone nawozem, pełne błota i wyboi, a o oświecaniu miast nikt wtedy nie myślał. W takich warunkach nic dziwnego, że pożary były częste i straszne w skutkach zwłaszcza zaś w 12 — 14 wieku. Wypalały się całe miasta, traciły życie setki ludzi, a miliony wartości w towarach i ruchomościach marnie ginęły.

Dopiero w końcu 14. wieku po wielu klęskach zaczęto myśleć o poprawie i tak, zamiast słomy i gontów na dachy wprowadzono cegłę, wprowadzono i nakazano budowę kominów i poczęto więcej murować. Zaostrzono znacznie przepisy obchodzenia się z ogniem, pozaprowadzano w miastach narzędzia do gaszenia jak: wiaderka, konewki, osęki, drabiny, latarnie a nawet beczki na taczkach i zaczęto przestrzegać, aby te przybory należycie były utrzymane. Obronę powierzono cechom pod komendą cechmistrzów, zwłaszcza cieślom, kowalom, ślusarzom, mosiężnikom, bo ci z drzewem i ogniem najlepiej się znają.

Był to już wielki postęp, ale obrona przy najlepszych chęciach musiała być niedołężną i przy mnóstwie ludzi ratujących i ratowanych nieporządną. Przedewszystkiem zauważyć potrzeba, że owe wieki były wojennemi, że nietylko państwa ale i miasta między sobą toczyły boje i czyhały na to, aby nieprzyjaciela nieprzygotowanego napaść z bronią w ręku i zniszczyć go w jego domu. Każdy pożar dawał taką sposobność do napadu, to też gdy wybuchł, mieszkańcy musieli równocześnie gasić go i biegnąć na mury, aby ich napad nieprzyjaciół nieprzygotowanych nie zastał. Siły więc przy pożarze musiały być rozdzielone. Należy też i o tem pamiętać, że jedynym prawie sposobem dostawiania wody na miejsce pożaru były konewki skórzane, które w wielkiej ilości miasta w magazynach utrzymywały. Przy pożarze do dostarczania wody tworzono łańcuchy z setek ludzi, gdy setki innych wlewały wodę na ogień. Tak więc z jednej strony obawa napadu z zewnątrz, z drugiej olbrzymie i do ujęcia w karby porządku niemożliwe masy ludzi na miejscu pożaru wpływały na to, że ratunek nie mógł być ani spokojnym ani systematycznym i wszystko robiono dorywczo i bez należytego planu. Nie należy też zapominać i o tem, że wieki te były czasami zabobonów, które na obronę zwłaszcza też w miasteczkach i po wsiach ujemnie oddziaływały. Zabobony te odnoszące się do pożaru pochodziły z czasów pogańskich, w których ogień czczono jako istotę wyższą. a tradycye o dawnych zwyczajach głęboko tkwiły w naturze narodów. A więc np. wyobrażano sobie, że ogień to jest potwór, gatunek smoka, który jeżeli przed wodą nie chce uciec to go można odpędzić starą, znoszoną odzieżą. Używano różnych formuł do zaklinania ognia; prześcieradeł z ołtarzy, które na drągach wkładano w ogień. Było też mniemanie, że pożar jest zrządzeniem Bożem, musi zniszczyć to, co mu wola Boska nakazała, więc grzechem jest tej woli Bożej się sprzeciwiać. Te słowa wypowiadano nawet w kazaniach kościelnych, ale zarazem poświęcano przy pewnych ceremoniach dzwony tym celem, aby ich dźwięki uśmierzały pożary. Przesądy te i inne również przyczyniały się do tego, że obrony pożarnej należytej nie było, a jak zobaczymy, nie ustały one jeszcze długo i w 3 wieki później przeszkadzały do należytego traktowania obrony pożarnej.

W tym to czasie, z końcem 14. i w połowie 15. stulecia, kiedy po wielu klęskach pożarnych o poprawie nieco myśleć zaczęto, zaczęły też powstawać w tej dziedzinie przy-

rządy i ulepszenia i tak: Wprowadzono najpierw sikawki ręczne drewniane. Z Norymbergii rozszerzyły się one w całych Niemczech, stąd we Francyi i w Anglii. Było to już ulepszenie na owe czasy, bardzo doniosłe. Wówczas to także zaczęto najpierw we Francyi a potem w innych krajach oświecać nocą ulice i zakładać bruki i chodniki i dbać nieco o porządek w ulicach, czego przedtem nigdzie nie było, a każdy mógł z domu wyrzucać i wylewać na ulicę, co mu się podobało, byle tylko naprzód trzykrotnie zawołał „z głową precz!“ W miastach Niemiec zaczęto także zaprowadzać płatną usługę pożarną przez ugodzenie do tego pewnej liczby cieśli, którym dawano komendanta. Nie była to straż zawodowa ale był pewien zawiązek do organizacyi obrony pożarnej.

Do końca więc 15. wieku zdziałano już nieco dla pożarnictwa ale najważniejszego przyrządu t. j. sikawki cylindrowej jeszcze niebyło.

Po pierwszy raz wzmianka o sikawce takiej znajduje się w książce rachunkowej miasta Augsburga z r. 1518. z uwagą, że jej wynalazcą jest złotnik Antoni Platner z Augsburga. Opisu tej sikawki ani jej rysunku nie mamy, w każdym razie musiała to być większa sikawka, na kołach, na co wskazuje wysokość rachunku za nią Platnerowi i za koła do niej kołodziejowi, zapłaconego.

Skąd Platner przyszedł na pomysł zbudowania sikawki nie wiemy; zdaje się jednak, że on odnalazł opis wynalazku Herona, o którym mówiliśmy przedtem. To mu było możliwem, bo Augsburg jako miasto bardzo handlowe miało stosunki z Włochami i ze Wschodem i popierało nauki, nadto Platner żył w stosunkach przyjaźni z ówczesnym uczonym Konradem Peutingerem, badaczem starożytności, który mu, szukając w bibliotekach starych dzieł, opisu sikawki Herona mógł dostarczyć.

Na podstawie tego wynalazku Platnera powstały w Augsburgu 4. warsztaty sikawek w 16. wieku, dziwna jednak rzecz, że się nie rozpowszechniły wtedy i przez 100. lat znów nic prawie o nich nie słychać.

Dopiero znów w r. 1602. spotykamy się z wiadomością, że ślusarz Aschhausen radzie miejskiej w Norymbergii przedstawia do kupna, jak pisze: „nowowynalezioną a dziwną sikawkę, z której dosięgnie szczytu każdego domu, choćby nie wiedzieć jak był wysoki, która może się w różne strony zwracać i wystarczy do niej dwóch ludzi do roboty a jeden koń do pociągu“. Po odbyciu pomyślnej próby z tą sikawką, Aschhausen za nią 2000. fl. zażądał, na owe czasy bardzo wysoką kwotę, po targu jednak przyjął 600. fl. z czego widzimy, że rzemieślnicy wówczas słono liczyli ale dużo z ceny spuszczali.

Ludzie z odległych stron zjeżdżali się, aby widzieć to dziwo, jak pisze kronika miasta Norymbergii, a panowie i książęta prosili, aby im również takie sikawki sporządzono i sprzedano. W lat 6. później bo w r. 1608. ślusarz Georg Rieger, jak stoi w aktach magistratu miasta Hagenau również jako wynalazca ofertę na zakupno sikawki z wielką reklamą przesłał radzie miasta tego. Ten znów pisze: „moje dzieło wodne jest tak utworzone, że gdzie dotąd z niebezpieczeństwem drabiny przystawiać było potrzeba, teraz za pomocą mojego dzieła to samo z ziemi można zrobić i wodę na dach pędzić i można więcej w 5. ludzi przy tej maszynie zrobić jak bez niej w 30. ludzi“.

W r. 1655. Jan Hautsch wybudował w Norymberdze sikawkę przez 2. konie wożoną, do której obsługi potrzeba było 28. ludzi. Dawała ona prąd grubości 1. cala na wysokość 80 — 100 stóp.

Rozumie się, że wtedy rozszerzanie się sikawek nie szło tak prędko jak dziś już dlatego, że nie było fabryk, bo te dopiero w naszym wieku istnieją. Wówczas sikawki wyrabiali ślusarze, kowale wogóle rzemieślnicy, a każda taka sztuka roboty była „meisterstükiem‘ wymagającym do wykończenia długiego czasu.

Wszystkie te dotąd wyrabiane sikawki były bez kotła wietrznego i bez węży ssących i tłoczących; dawały więc prąd przerywany, a rura prądowa była przy sikawce umocowaną tylko do skręcania a więc do działania tylko z poziomu, bez możności przenoszenia prądu na dalszą odległość.

Ulepszenie w tym względzie dopiero pomału wprowadzono.

Pierwszą wzmiankę o kotle wietrznym znajdujemy w kommentarzu Peżaulta w Paryżu z r. 1684. Pisze on, że w król. bibliotece w Paryżu znajduje się sikawka, która ma tylko jeden cylinder ale prąd jej jest nieprzerwany. Kto wynalazł kocioł wietrzny nie wiadomo; to pewne, że nie zaraz zastósowano go do sikawek ale wpierw do pomp go użyto. W Niemczech zaczął je pierwszy do sikawek używać mechanik Jakób Leupold z Lipska około r. 1720.

Dziwnem jest, że kotły wietrzne, których wynalazek tak jest cenny, znalazły nieprzyjaciół sprzeciwiających się ich wprowadzeniu i godzi się poznać racye, które stawiano jako dowód szkodliwości kotłów wietrznych. (D. n.)

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Tarnobrzeg. Straż pożarna otrzymała następujące uznania:

L. 14.866. Do Pana Klemensa Karakiewicza Naczelnika ochotniczej straży ogniowej w Tarnobrzegu. — Gdy podczas groźnych pożarów, które trzykrotnie w nocnej porze, a to 30-go na 31-go lipca i 1. sierpnia 1897 nawiedziły bezpośrednio połączoną z Tarnobrzegiem gminę Dzików, straż pożarna ochotnicza miasta Tarnobrzega trzykrotnie zlokalizowała pożar i swą dzielną, skuteczną i pełną poświęcenia pracą nie dopuściła do rozszerzania się pożaru, a tem samem ochroniła gminę Dzików i miasto Tarnobrzeg od grożącego niebezpieczeństwa, c. k. Starostwo widzi się spowodowanem wyrazić ochotniczej straży ogniowej na ręce Naczelnika Pana Klemensa Karakiewicza zupełne swe uznanie i podziękowanie, za tak skuteczny i szybki ratunek niesiony bezinteresownie współobywatelom przez trzy bezpośrednio następujące po sobie nocy. Dziękując raz jeszcze dzielnym strażakom, życzy c. k. Starostwo, by ta piękna instytucya dalej się tak chlubnie na pożytek miasta i powiatu rozwijała. — Tarnobrzeg 3. sierpnia 1897. C. k. Starosta w. r. Porth.

L. 318. Do Wielmożnego Pana Klemensa Karakiewicza, Naczelnika ochotniczej straży pożarnej w Tarnobrzegu. W dniach 30., 31. lipca i 1. sierpnia 1897 przez trzy bezpośrednio następujące nocy, nawiedził groźny pożar gminę tutejszą, bezpośrednio połączoną z miastem Tarnobrzegiem. Zlokalizowanie tego strasznego żywiołu zawdzięcza gmina tutejsza jedynie tylko WPanu, który przez energiczne kierowanie strażą zdołał zapobiedz dalszej klęsce rozszerzania się pożaru na obok stojące domy miasta Tarnobrzega i dalszej części gminy Dzikowa. Z powodu tego reprezentacya gminy tutejszej poczuwa się do obowiązku złożyć WPanu jako kierującemu akcyą ratunkową, zupełne uznanie, oraz wszystkim pp. strażakom najserdeczniejsze podziękowanie za dzielną, skuteczną i pełną poświęcenia pracę, jakiej dali dowód przy ratunku niesionym bezinteresownie zagrożonym członkom i ich całemu mieniu. Dziękując raz jeszcze WPanu i dzielnym strażakom, Reprezentacya gminy wyraża życzenie wszelkiej pomyślności, by ta piękna instytucya dalej tak chlubnie na pożytek ogółu całego się rozwijała. — Zwierzchność gminna Dzików, dnia 11. sierpnia 1897. Naczelnik gminy: Jan Słonka m. p. L. S.

L. 1740. Ze strony podpisanej Zwierzchności gminnej poświadcza się, że tutejsza straż ogniowa ochotnicza przy trzechkrotnie w dniu 31. lipca i 8. sierpnia b. r. w Dzikowie wybuchłych pożarach z wielkiem poświęceniem i mozolną pracą każdą razą zlokalizowała ogień nie dopuszczając do rozszerzenia takowego, w skutek czego prawie 3 dni i nocy bez wypoczynku pracowała i tej tylko okoliczności zawdzięczyć należy, że sąsiednia bezpośrednio do palących się budynków przyległa ulica kolejowa, oraz resztę zabudowań gminy Dzików uratowane zostały. — Zwierzchność gminna Tarnobrzeg dnia 10. sierpnia 1897. Burmistrz: Hellman. — Do Szanownego Stowarzyszenia Straży pożarnej na ręce Wielmożnego Naczelnika Klemensa Karakiewicza w Tarnobrzegu.

Rudnik. Na walnem zgromadzeniu w dniu 30. maja br. odbytem, wybrano jednogłośnie Radę nadzorczą, w skład której weszli: Hrabia Ferdynand Hompesch, Leon Knettner, Edward Gazda, Jan Zawadzki, Dr. Franciszek Hernich, Ks. Teofil Smoleń, Michał Krzyszkowski, Michał Koszałka, Franciszek Pawłowski.

XXVII. Krajowy zjazd styryjskich ochotniczych straży pożarnych odbędzie się w G r a c u w dniu 27. września b. r.

IV. Kronika pożarów.

Maj 1897.

W 60 pożarach spaliło się 69 domów i 90 budynków gospod., łącznej wartości 33.080 złr., z czego ubezpieczono 15.840 złr. Przyczyną powyższych pożarów było uderzenie piorunu 4 razy, podpalenie 12 razy, nieostrożność 5 razy, zresztą przyczyna niezbadana.

W akcyi ratunkowej brały udział straże w Augustdorfie, Besku, Borowej, Brzostku, Dolinie, Gwoźdźcu, Hohenbachu, Kolbuszowej, Łuce wielkiej, Myszkowcach, Pławie, Podhajcach, Szczucinie, Uhercach, Woli pławskiej i mieleckiej.

Z narażeniem własnego życia wyratował Franciszek Paszkowski żonę i dziecko z pożaru w Gwoźdźcu dnia 11. maja, a Dymitr Barkan dwoje dzieci z pożaru w Lachowcach dnia 23. z. m. Nie zdołano jednak uratować Stanisława Trześniowskiego, który spalił się we własnej stodole w Brzostku dnia 22. maja.

V. Rozmaitości.

Na rany, pochodzące od sparzenia dobrym środkiem jest woda solą kuchenną mocno nasycona. Po rozpuszczeniu soli w wodzie, moczy się w niej członki oparzone lub robi okłady ze słonej wody.

Pogrzeb poety Adama Asnyka odbył się w Krakowie w dniu 6. sierpnia b. r. przy udziale deputacyi Krajowego Związku Ochotniczych Straży pożarnych i straży pożarnych z Krakowa, Wieliczki, Tarnowa, Bochni, Oświęcimia, Żywca, Podgórza i Wadowic.

Deputacyom przewodniczył osobiście K s i ą ż e A d a m S a p i e h a, Naczelnik Związku.

Kurs strażacki w Kałuszu. Kosztem Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu przeprowadził Związek strażacki w dniach 27—30 sierpnia 1897 kurs pożarnictwa w Kałuszu. Celem tego kursu było obznajomienie kierowników, zaprowadzonej w gminach wiejskich powiatu obowiązkowej obrony pożarnej, z obsługą, zastosowaniem i użyciem sikawek i węży sikawkowych, tudzież z innymi najniezbędniejszymi przyborami pożarnymi, wreszcie pouczenie ich o sposobach gaszenia różnych pożarów.

Na kurs przybyło 62 delegatów z różnych miejscowości powiatu kałuskiego; z kursu korzystali także członkowie ochotniczej straży pożarnej w Kałuszu, której reorganizacyą nader gorliwie zajmuje się p. G r z e g ó r z S u c h a r o w s k i, c. k. oficyał podatkowy i zastępca Naczelnika straży pożarnej w Kałuszu.

Z humorystyki.

(N a p r o w i n c y i). — Więc tedy panowie, na naczelnika straży ogniowej ochotniczej wybieramy naszego kochanego aptekarza!

— Protestuję!

— A to z jakiej zasady?

— Jak zacznie wymierzać na uncye wodę do sikawek, to całe miasto może pójść z dymem. (*Śmigus*).

VI Poczta Redakcyi.

Ochotnicza straż pożarna w Wielopolu skrzyńskiem potrzebuje hełmów i toporków już używanych. Gdyby które P. T. Towarzystwo miało takowe do zbycia, zechce się tamże zgłosić, podając cenę i ilość.

Kalendarz strażacki na rok 1898. wyjdzie stanowczo dnia 1. października b. r.

Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych

(Lwów, Sykstuska 17)

wysyła za nadesłaniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, następujące

A. Druki manipulcyjne:

	zlr.
Nr. 1. — 100 sztuk „Deklaracya przystąpienia“	—·50
„ 2. — 100 „ „Karta przyjęcia“	—·70
„ 3. — 100 ark. „Księga członków“	1·40
„ 4. — 100 „ „Księga magazynowa“	1·40
„ 5. — 100 „ „Protokół podawczy“	1·40
„ 6. — 100 sztuk „Wezwanie“	—·10
„ 7. — 100 „ „Pokwitowanie magazynowe“	—·50
„ 8. — 100 ark. „Inwentarz“	1·50
„ 9. — 100 „ „Dziennik kasowy“	1·50
„ 10. — 100 „ „Statystyka straży pożarnych“ (dla okręgowych związków i Wydziałów powiatowych)	7·—
„ 11. — 100 „ „Księga pogotowia“	1·40
„ 12. — 100 sztuk „Dzienny rozkaz i raport pogotowia“	—·15
„ 13. — 100 „ „Tygodniowy rozkaz pogotowia“	—·40
„ 14. — 100 „ „Sprawozdanie o pożarze“	—·50

B. Podręczniki, dyplomy i czasopisma:

	zlr.
1) „Podręcznik dla ochotniczych straży pożarnych“	—·30
2) „Podręcznik dla użytku oddziałów sanitarnych ochot. straży pożarnych“, przez Dra M. Karola Kowalskiego	—·10
3) „Regulamin musztry porządkowej“, przez Aleksandra Piotrowskiego	—·10
4) Dyplomy dla członków straży	—·10
5) Półrocznik „Przyjaciela straży pożarnej“	—·50
6) Rocznik 1896 „Przewodnika pożarniczego“ (zbroszurowany)	—·60
7) Kalendarz strażacki na rok 1897 . po —·30 i	—·20
8) Sygnały strażackie na trąbkę „As“	—·02
9) „Jednodniówka Dobromilska“ dla VIII. Zjazdu ochotniczych straży pożarnych w r. 1897	—·20
10) „Wskazówki służbowe dla straży pożarnej król. wol. m. Przemyśla“—wyd. J. Zagórski	—·30

C. Bibliotekę strażacką:

Zeszyt 7. „Na wesołe chwile“, zebrał Antoni Szczerbowski	—·05
„ 8. „O chemii w pożarnictwie“, przez Antoniego Bahra	—·10
„ 9. „Przeciw ogniom kominowym“, przez Antoniego Szczerbowskiego	—·05
„ 10. „Regulaminy obrad“	—·03
„ 11. „Na strażnicy“, scena dramatyczna przez Władysława Ordona	—·05
12) „Znaki do planów sytuacyjnych“	—·05

Zeszyty 1., 2., 3., 4., 5., nabyć można w księgarni H. Bohussa w Jarosławiu. Zeszyt 6., zawierający „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich“ przez Antoniego Szczerbowskiego, sprzedaje po 20 ct. Wincenty Szafran w Jarosławiu.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych.“

Z drukarni Pillera i Spł. we Lwowie.